

A B

Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

LUBLIN
WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA 1949
ROK V NR 273 (1553)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ZSRR nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: W dniu 2 października 1949 r. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko na polecenie rządu ZSRR skierował do ministra spraw zagranicznych rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-Lai depezę o następującym brzmieniu:

Rząd ZSRR potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim.

Po rozpatrzeniu propozycji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej, rząd radziecki, kierując się niezmiennym dążeniem do utrzymywania przyjaznych sto-

sunków z narodem chińskim i w przekonaniu, że rząd centralny Chińskiej Republiki Ludowej jest wyrazicielem woli przytłaczającej większości narodu chińskiego, — komunikuje Panu, że postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową oraz wymienić ambasadorów.

MOSKWA (PAP). — W dniu 2 października zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko złożył na polecenie rządu radzieckiego następujące oświadczenie na ręce charge d'affaires rządu kantoniego:

W wyniku wydarzeń, jakie zaszły w Chinach i doprowadziły do głębokich przemian w wojskowym, politycznym i społecznym życiu kraju, co pociągnęło za sobą utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej i powołanie do życia rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, — znajdujący się w Kantonie rząd Pana Yan Si-Szana przestał sprawować władzę w kraju, przekształcił się w prowincjonalny rząd Kantonu i utracił możliwość utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami w imieniu Chin. Okoliczność powyższa doprowa-

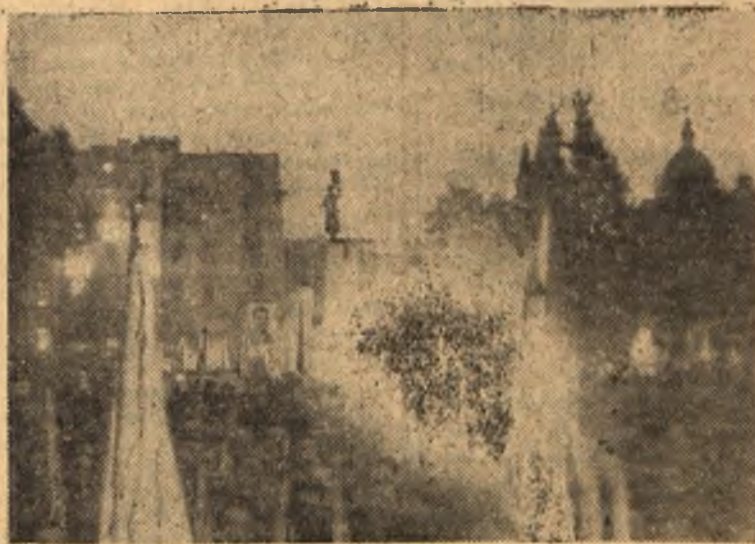
dziła do tego że łączność dyplomatyczna Chin z zagranicznymi państwami jest przerwana.

Rząd radziecki biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, uważa że stosunki dyplomatyczne z Kantonem za przerwane i postanowił odwołać swych przedstawicieli dyplomatycznych z Kantonu.

16 października Kongres Pokoju w Belgii

BRUKSELA (PAP). Na terenie całej Belgii trwają przygotowania przed Wielkim Kongresem Obrońców Pokoju, który rozpocznie się 16 października w Brukseli. Specjalnymi pociągami i autobusami przybędą na ten dzień do stolicy delegacje ze wszystkich zakątków kraju. W miastach i wsiach belgijskich rozlepiono plakaty kompozycji postępowego artysty-malarza Naveza.

Warszawa i Lublin manifestują na rzecz pokoju



W Warszawie w Międzynarodowym Dniu Pokoju odbył się wielki wiec na Pl. Zwycięstwa. Na zdjęciu u góry — przemawia sekretarz KC Komsomołu Aleksander Szelepin.

(Foto AR)

U dołu: Lublin manifestuje wieczorem w przededniu Święta Pokoju na Placu Litewskim (Foto „Szt. Ludu” — F. Praszczak)

Garbarnie lubelskie wykonały plan trzyletni

Trzy garbarnie lubelskie należące do Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego przekroczyły plan roczny o 9 proc. a trzyletni plan wykonały w 107 proc.

Do szybszego wykonania planu produkcyjnego zarówno rocznego jak i trzyletniego państwo węgno planu inwestycyjnego poważnie przyczynili się przodownicy pracy: Jabłońska, Mroziński, Jan Dąbek, Lipski i Pydo. Osiągnęli oni ponad 200 proc. normy. Dzięki wysiłkom robotników i dyrekcyj możliwym było skrócenie czasu wykonania obydwu planów o 3 miesiące.

Narody świata mówią NIE podżegaczom do nowej wojny

Z całego świata nadchodzą dalsze wiadomości o imponujących manifestacjach mas pracujących w Międzynarodowym Dniu Pokoju.

W PARYŻU przy Bramie Wersalskiej manifestowało setki tysięcy osób. We wspaniałej defiladzie wzięła również udział grupa wychodźców polskich.

Paryżanie przyjęli jednomyślnie rezolucję: „Mieszkańcy Paryża składają przysięgę, że będą nadal prowadzić akcję pokojową, aż do ostatecznego zwycięstwa nad podżegaczami wojennymi. Przesyłamy braterskie pozdrowienia wszystkim narodom świata”.

WE WSCHODNIM SEKTORZE

BERLINA setki tysięcy ludzi manifestowało na rzecz pokoju. W Berlinie zachodnim czatowała na ulicach skoncentrowana policja, która otrzymała rozkaz niedopuszczenia do manifestacji pokojowej. Mimo zakazu policji antyfaszyści berlińscy zebrali się w wielu miejscach w sektorze amerykańskim, brytyjskim i francuskim, manifestując swą solidarność ze światowym frontem pokoju. W sektorze amerykańskim policja natarła na manifestujących antyfaszystów, posuwając się w swej gorliwości tak daleko, że odbierała nawet dzieciom chorągiewki z gołębiami pokoju.

WE WSZYSTKICH MIASTACH BELGIJSKICH odbyły się masowe ma-

nifestacje na rzecz pokoju. Głównymi ulicami Charleroi, stolicy największego w Belgii zagłębia węglowego, przeszedł pochód, złożony z wielu tysięcy robotników i urzędników, którzy wznosili okrzyki przeciwko obozowi podżegaczy wojennych i domagali się zniesienia wydatków na zbrojenia.

Policja Perona aresztuje członków Tow. Przyjaźni Radziecko-Argentyńskiej

BUENOS AIRES, (Telepress). — Policja argentyńska zaarrestowała 150 osób, które brały udział w zjeździe Towarzystwa dla Zacieśnienia Stosunków Kulturalnych Argentyńsko - Radzieckich. Rzecznik policji wyraził się, iż „debatowanie nad stosunkami kulturalnymi pomiędzy tymi dwoma krajami nie leży w linii oficjalnej argentyńskiej polityki zagranicznej”.

Z ostatnich chwil

Ofensywa Chińskiej Armii Ludowej na Kanton

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kantonu, że znaczne siły chińskich wojsk ludowych posuwają się w szybkim marszu z różnych kierunków na Kanton. Na miasto to nacierają dwie kolumny: jedna bezpośrednio z północy, druga zaś z południowo-wschodniej części prowincji Hunan. Druga kolumna sesza już z górskich przełaz na granicy prowincji Hunan i Kwantung, kierując się na południe.

Pokój zwycięży

Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój stał się manifestacją setek milionów ludzi na całym świecie, którzy bez względu na narodowość i przynależność rasową, bez różnicy poglądów politycznych i przekonań religijnych demonstrowali przeciwko podżegaczom wojennym na rzecz walki o pokój i zwycięstwa obozu jego obrońców, któremu przewodzi ZSRR.

Obchodząc Międzynarodowy Dzień Pokoju milionowe rzesze ludzi pracy demonstrowały wolę wzmocnienia codziennej pracy na rzecz pokoju. „Dla nas budowniczych turbin — mówił w Moskwie na wiecu stacjonarce Rukawisznikow — najważniejszą troską jest do starczenie jak największej liczby turbin naszej wielkiej ojczyźnie socjalistycznej, będzie to nasz najlepszy wkład w sprawę obrony pokoju”.

W Berlinie burmistrz demokratycznej rady miejskiej Ebert napieknął napaści na Polskę, organizowane na terenie „parlamentu” w Bonn pod patronatem imperialistów anglosaskich.

W Londynie uchwała Komitetu Zwolenników Pokoju stwierdziła, że „naród angielski wybierze drogę przyjaźni międzynarodowej i trwałego pokoju wbrew intrygom kapitalistów amerykańskich”.

W Polsce zgromadzenia nosiły charakter wielkich masowych manifestacji na rzecz jedności światowego obozu obrońców pokoju. Szczególnie gorąco manifestowana była przez masy społeczeństwa polskiego przyjaźń do Związku Radzieckiego wokół którego skupiają się wszystkie siły pokojowe na świecie. Zespoły fabryczne podkreślały w swoich uchwałach wolę podniesienia wysiłku produkcyjnego na rzecz pokoju.

Szczędną stał się wiodoną międzynarodowej manifestacji zwolenników pokoju. W manifestacji wzięły udział załogi statków zagranicznych — marynarze radzieccy, francuscy i szwedzcy. Przybyła również delegacja kolejarzy niemieckich, których przedstawiciel Kurt Jaeger oświadczył — „Jako reprezentant niemieckiej klasy robotniczej i członek SED dokumentuję tu z całą stanowczością, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju”.

Manifestacja w Szczecinie pokazała, że w narodzie niemieckim, szczególnie w strefie radzieckiej, gdzie stworzono ku temu przesłanki, dochodzą coraz bardziej do głosu elementy demokratyczne, elementy pokojowe, pragnące ułożyć stosunki polsko - niemieckie na płaszczyźnie uznamia granicy na Odrze i Nysie i wspólnej walki o trwały pokój.

Stado się to możliwe tylko dzięki słusznej i odpowiadającej interesom narodu niemieckiego polityce radzieckiej we wschodniej strefie Niemiec.

Przebieg Międzynarodowego Dnia Pokoju wykazał jeszcze raz, że przyszłość Narodu Polskiego i jego pokojowy rozwój wymaga dalszego pogłębiania naszej współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i tymi wszystkimi siłami na całym świecie, które walczą przeciwko imperializmowi o pokój przy czyniąją się do wzmocnienia naszego i ich własnego bezpieczeństwa.

Zniesienie kartek na mięso i tłuszcze w Czechosłowacji

W ślad za zniesieniem kartek żywnościowych na chleb, pieczywo, wyroby mączne i ziemniaki rząd czechosłowacki postanowił wprowadzić od dnia 1 bm. na wolny rynek sprzedaż dalszych zasadniczych artykułów spożywczych. Wedle oświadczenia ministra

handlu wewnętrznego F. Krajcira wyłączone zostają z dotychczasowego systemu kartkowego niektóre rodzaje mięsa i wędlin oraz tłuszcze. Niezależnie od tego wprowadzona zostaje z dniem 1 bm. znaczna obniżka cen artykułów spożywczych na wolnym rynku sprzedaży. Obniżka dotyczy przede wszystkim importowanych konserw mięsnych (o 40 proc.), cukru (o 25 proc.), kawy (około 33 proc.), herbaty (o 20 proc.), masła (o 10 proc.), również ceny mydła obniżone zostają o 50 proc.

Chiński Komitet Obrońców Pokoju powstał w Pekinie

PEKIN (PAP). Agencja prasowa wolnych Chin donosi, że w dniu 2 października odbyło się w Pekinie zebranie, na którym postanowiono powołać do życia chiński komitet w obronie pokoju. Honorowymi przewodniczącymi zebrania zostali wybrani generalissimus Stalin, przewodniczący chińskiego rządu centralnego Mao Tse-Tung i prof. Joliot Curie. W zebraniu uczestniczyło przeszło tysiąc przedstawicieli partii demokratycznych i organizacji społecznych

Jak podkreślił w swym przemówieniu radiowym minister Krajcira, rozszerzenie rynku wolnej sprzedaży oraz wydatna obniżka cen są wynikiem planowej gospodarki rządu i zbiorowego wysiłku mas pracujących Czechosłowacji, które zdecydowane są wykonać plan 5-letni i zabezpieczyć w ten sposób szczęśliwą przyszłość republiki czechosłowackiej.

Delegat radziecki w ONZ oświadcza:

Zjednoczenie północnej i południowej Korei jedynym sposobem sprawiedliwego rozwiązania

t. zw. sprawy koreańskiej

NOWY JORK (PAP). Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała sprawozdanie t. zw. komisji koreańskiej, utworzonej na drugiej sesji Zgromadzenia pod naciskiem Stanów Zjednoczonych w zamiarze zamaskowania swej jawnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Korei.

Delegat Filipin wystąpił z wnioskiem, by zaproszono na obrady Komisji przedstawiciela marionetkowego rządu, utrzymującego się u władzy w Korei Południowej dzięki interwencji amerykańskiej.

Przeciwno propozycji delegata Filipin wystąpił przedstawiciel ZSRR Carapkin, podkreślając, że marionetkowy rząd seulski oparty na terrorze nie ma żadnego prawa reprezentowania narodu koreańskiego.

Carapkin przypomniał, że w sierpniu 1948 r. w Korei odbyły się wybory, w których wzięli udział przedstawiciele zarówno Korei północnej jak i południowej. W Korei północnej wzięło udział w głosowaniu przeszło 99 proc. wyborców, a w Korei południowej mimo terroru i prześladowań ze strony reakcyjnych kół i amerykańskich władz okupacyjnych 77 proc. wyborców. W wyniku wyborów powstało Zgromadzenie Narodowe, które proklamowało Ludowo-Demokratyczną Republikę Koreańską i utworzyło rząd demokratyczny dla całej Korei, składający się z 10 przedstawicieli północy i 10 przedstawicieli południa.

Demokratyczny rząd koreański zwrócił się do rządu radzieckiego i do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o jednoczesne wycofanie wojsk okupacyjnych z Korei. Rząd radziecki przychylił się do tej prośby i wycofał swe wojska z Korei północnej w grudniu 1948 r.

Natomiast wojska amerykańskie zostały wycofane z Korei południowej dopiero w połowie 1949 r. Kola rządzące USA dążą do włączenia całej Korei pod swą kontrolę. Reakcyjny rząd Li Syn-Mana utrzymuje się w Seulu, tylko wskutek jawnej ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy Korei i jest znienawidzony przez naród.

Rząd radziecki — podkreślił Carapkin — uważa, że usunięcie obecnej ingerencji w sprawy Korei jest konieczne, oraz, że zjednoczenie północnej i południowej Korei jest jedynym sposobem sprawiedliwego rozwiązania sprawy koreańskiej.

Delegacja radziecka stawia wniosek, by Zgromadzenie ONZ uznało działalność t. zw. komisji koreańskiej za stanowiącą przeszkodę do tego zjednoczenia oraz by komisja została natychmiast rozwiązana.

Delegacja radziecka uważa — oświadczył w zakończeniu Carapkin — że dążenie narodu koreańskiego do zjednoczenia i do niezależności powinno uzyskać całkowite poparcie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Za wnioskiem radzieckim wypowiedział się delegat polski — Naszkowski.

Głosowanie nad utrzymaniem względnie zlikwidowaniem t. zw. komisji koreańskiej odbędzie się w poniedziałek.

Subskrypcja pożyczki na Węgrzech

BUDAPESZT. Ogłoszona przez rząd Węgierskiej Republiki Ludowej pożyczka planu pięcioletniego spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem najszerzych

Warszawa w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój

Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój w całej Polsce obchodzony był niezwykle uroczystie. W Warszawie jednak, tej Warszawie, która stała się niejako symbolem wojennych zniszczeń i faszystowskiego bestialstwa — święto Pokoju miało swą specjalną wymowę. Pięknie udekorowanymi ulicami Stolicy — i tymi, co dzwigają się dopiero z gruzów i tymbi, które jaśnieją już jaśnymi frontonami nowych domów — od wczesnych godzin rannych ciągnęły z dzielnicowych punktów zbiórek w kierunku Placu Zwycięstwa nieprzebrane ludzkie tłumy. Łopotały nad ich głowami czerwone i białe — czerwone sztandary, mocnymi słowami biły w oczy hasła transparentów. Mówiły: „Nigdy więcej wojny“, „haniebna klęska czeka podległych wojennych“, „niech żyje zwyciężona Armia Radziecka, zwyciężicielka Polski i obrońca pokoju“.

Niosą też Warszawiacy portrety wodzów mas pracujących: Pierwsze go Budowniczego Ludowej Polski, Bolesława Bieruta, Generalisimusa Stalina, Mao - Tse - Tunga, Thore za, tych ludzi, którzy przewodzą ma

Dewaluacja w Austrii nastąpi po wyborach

WIEN (TELEPRESS). — Tutejsze koła finansowe donoszą, że szyling austriacki ma zostać zdewaluowany. Obecny jego kurs, wynoszący 10 szylingów za 1 dolara zostanie zmieniony na 28 szylingów za dolara, jeżeli chodzi o import i 12 szylingów za dolara, jeżeli chodzi o eksport. Dewaluacja ma mieć miejsce w dwa tygodnie po wyborach powszechnych, które odbędą się 9 października.

som ludowym w walce o wolność, pokój, postęp.

Zbliża się godzina 11-ta, Olbrzymi, zalany słońcem plac, wypełniony jest po brzegi. „Po-kój, po-kój“ skanduje 150-tysięczny tłum. I to słowo „pokój“, właśnie na tym placu, na którym widnieją jeszcze ruiny przedwojennego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie zdradzieckie rządy Becka sprowadziły Polskę na dno klęski — ma specyficzną wymowę.

Masy pracujące świata stają wpróżek imperialistycznej drogi do wojny. Jedność i siła — to dwa przykazania obozu pokoju i postępu. Wiedzą o tej prawdzie dobrze warszawscy robotnicy. Przedterminowo wykonany plan, przekroczonego normy, każda cegła rosnących w górę murów — to powiększanie siły naszej ojczyzny. A jej siła — obok siły ZSRR i bratnich krajów demokracji ludowej umacnia obóz pokoju.

W tym też duchu przemawiali przedstawiciele ludu stolicy, — murarz, przewodnik pracy Henryk Kłodkiewicz i robotnica Państwowych Zakładów Optycznych — Maria Bogusz.

„Apeluję w imieniu matek Warszawy — woła Maria Bogusz — do całej postępowej ludzkości, do matek amerykańskich i angielskich, do kobiet całego świata, do tych, które walczą z bronią w rękę i do tych, które cieszą się szczęściem rodzinnym, wzmacniajcie szeregi obrońców pokoju! Roznieście w sercach wszystkich kobiet umiłowanie pokoju, niech udzieliście kilkakrotnie siły i liczba jego obrońców!“

A Henryk Kłodkiewicz, na kolonii robotniczej Muranów, jeden z tych, którzy wznoszą domy szybkościowe, pozdrowił klasę robotniczą hasłem: „Pokój zwycięży“.

„Ze szczególnym wzruszeniem po noszę za naszą wolność, za obronę — powiedział ten warszawski murarz — przekazując mu wdzięczność za naszą wolność, za obronę naszej niepodległości, za obronę pokoju. Pozdrawiam cały naród radziecki, jako czcworthy oddział bojowników pokoju i nadzieję całej postępowej ludzkości“.

Długo nie milknące okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, Generalisimusa Stalina, Związku Radzieckiego, bohaterskiej klasy robotniczej Francji, Włoch i całego Zachodu, władzy ludowej, wojska i młodzieży towarzyszyły mówom przewodniczącego Komitetu Obrońców Pokoju, mln. Rapackiego i przewodniczącego WRZZ Siwczynskiego, Sekretarza Centr. Komitetu Komsomolu, Aleksander Szelepin, witany był żywo. „Komsomol — ZMP“ — skandowała młodzież.

A po tym w rozszalonej nlebo popłynęły dźwięki „Międzynarodów ki“. Masy podchwyciły słowa piewni i niosły się one długo w Warszawie...



„Dziennik Polski“

Instytut pamięci... Adolfa Hitlera

W Niemczech Zachodnich, znajdujący się pod patronatem władz amerykańskich i angielskich niejaki pan Bet Battersby zamierza założyć instytut pamięci Adolfa Hitlera. Władomość tę podaje za angielskim piśmie „Daily Mirror“ „Dziennik Polski“: To, że pan Battersby zamierza — nic specjalnie dziwnego — o idiotów na świecie nie jest specjalnie trudno. To, że pan Battersby ma „przyjaciół w Anglii i jest z tego powodu szcześnie sławny“, no to już jest gorzej. Oznacza mianowicie, że ilość zdeklarowanych faszystów w Anglii oraz ich bezczelność wzrasta.

„Daily Mirror“ szaleje swobodnie, bo czuje całkowitą bezkarność, „demokrata“ pan Bevin i jego kompania nie mają w zasadzie nic przeciwko temu. Robią mniej wlicząc to samo, tylko znacznie dyskretniej i dlatego „Hitler nie jest (im) duchowo obcy — jak mówi pan Battersby — Hitler był postannikiem Boga i umarł śmiercią męczeńską“ (?)

Całe szczęście, że czcicielem nowego „beatyfikowanego“ mordercy jest w Anglii nieliczna garść szaleńców. Naród brytyjski oduracza się ze ustrzłem od faszystowskiej trucizny.

ZSRR ku czci Chopina

W Leningradzkim Domu Sztuki odbył się koncert utworów genialnego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina. Jest to pierwszy z cyklu koncertów, którymi społeczeństwo leningradzkie uczci setną rocznicę śmierci Chopina.

Radio nadaje codziennie mazurki, polonezy, nokturny i walce Chopina. Nadano również audycję pod nazwą „Chopin, jako patriotę“. Na koncertach, które odbędą się w filharmonii będą wykonane etudy,

ballady, pieśni, sonaty i preludia kompozytora polskiego. W konserwatorium ogłoszono konkurs na najlepsze wykonanie utworów Chopina.

W konserwatorium i filharmonii organizowane są wystawy poświęcone życiu i twórczości Chopina. Na półkach księgarskich ukazała się książka Wiaczesława Paschałowa p. t. „Chopin i polska muzyka ludowa“.

FRANCOIS — PONCET. Panowie! Pozwólcie w imieniu trzech Wysokich Komisarzy serdecznie pogratulować gościnnemu gospodarzowi tego pałacu z okazji wybrania go na prezydenta federalnej republiki zachodnio - niemieckiej, zgodnie z naszymi superdemokratycznymi porządkami.

MAC CLOY. Pozwalam! (Zwracając się do gen. Robertsona). Niech gada. Mnie i panu nawet wygodniej pozostawać w cień.

FRANCOIS - PONCET. Uważam, panowie... eeee, przepraszam, u was w Waszyngtonie uważają, panowie, że wybranie na prezydenta tego, jakże go tam...

ROBERTSON. (Daje kufska w bok Francois - Poncetowi). Heussa, Heussa...

FRANCOIS - PONCET. ...Tak, tak. Wybranie Heussa na prezydenta — to wcale nie źle. To już — że tak powiem — coś nie coś. Kto — jako deputowany do Reichstagu — głosował w 1933 roku za udzieleniem Hitlerowi dyktatorskich pełnomocnictw? Heuss. Kto w późniejszych latach gorliwie, w miarę swych sił i możliwości, popierał reżim hitlerowski? Heuss. Kto po kapitulacji Niemiec zaczął wydawać licencjonowaną przez Amerykanów profaszystowską gazetę „Rhein-Neckar Zeitung“? Heuss. Kto wreszcie wysunął hasło nowej wyprawy na wschód? Tenże Heuss. Przecież nie przypadkowo jego partia nosi miano „wolnej partii demokratycznej“.

SS-owcy (zgodnie). Hei Heuss!

GUDERIAN. Zuch Heuss!

Bankiet w Bad-Godesberg

Farsa w jednej odsłonie odegrana 13 września b. r.

Oficjalna rezydencja prezydenta „federalnej republiki“ zachodnio - niemieckiej Heussa w Bad-Godesberg. Salon w stylu piwiarni monachijskiej. Przy stole bankietowym 200 gości. Wśród nich Wysocy Komisarze — Mac Cloy (USA), Robertson (Anglia) i Francois - Poncet (Francja); zachodnio - niemieccy działacze polityczni — Adenauer, Schumacher i inni; konsultanci w sprawach „obrony“ — Guderian, Halder, Mannteuffel i inni; SS-owcy, przemysłowcy i finansisci niemieccy z Schachttem na czele, dyplomaci i korespondenci zagraniczni. Nad stołem bankietowym widnieją portrety Trumana, Churchilla i de Gaulle'a. Chór anglosaskich zauszników i orkiestra zmarshallizowanych państw wykonuje absolutnie nowy hymn pod nazwą „Deutschland über alles“. Uginający się pod ciężarem amerykańskich orderów Francois-Poncet, wstaje, zamierzając wygłosić mowę.

ADENAUER. Brawo Heuss!

SCHACHT (do Mac Cloy'a). To właśnie taki prezydent, jakiego potrzeba nam, Niemcom.

MAC CLOY (do Robertsona). To właśnie taki prezydent, jakiego potrzeba nam, Amerykanom.

FRANCOIS - PONCET (czeka aż umilkną entuzjastyczne okrzyki). Panowie, sądzę... (Robertson szturcha mówcę w bok). Przepraszam, u nas w Waszyngtonie sądzą, że Niemcy przeobrażają się znów w państwo demokratyczne. (Ogólna wesółść). Nie żartuję, panowie. Francuzów teraz w ogóle nie trzymają się żarty, kiedy na wschodnich granicach Francji znów powstaje agres... przepraszam de-

mokratyczne państwo. A zresztą to nie należy do rzeczy. Jak powiadają u nas w Waszyngtonie, jesteście szczęśliwi, że zdolniście doprowadzić Niemcy do tak doniosłego aktu państwowego. (Szeptem do Mac Cloy'a) Czy mogę już kończyć?

MAC CLOY (szeptem do Francois - Poncet). Niech pan jeszcze coś powie o Rosjanach i kończyć.

FRANCOIS - PONCET (głośno). Tak, jeszcze o Rosjanach... Panowie, nie jesteśmy winni, że nie całe Niemcy są zjednoczone, że traktat pokojowy z Niemcami nie tylko nie został jeszcze podpisany, ale nawet — napisany. Winni są Rosjanie, którzy nie chcą pisać pod nasze dyktando. A my w ogóle nie jesteśmy winni. A

więc wypijmy za to, że my jesteśmy eeee, niewinnymi owieczkami. Coś niby jagnięta... Wypijmy. (Pije, ocierając łzy rozczuleniam).

PIERWSZY SS-OWIEC (stawiając kielisek na stół). Nie będę pić, nie chcę być owieczką.

DRUGI SS-OWIEC. Pij Fritz, widzę, że po kontuzji, którą odniosłeś na froncie wschodnim, nic nie rozumiesz. Przecież owieczka — to wilk w owczej skórze, a po niemiecku — wilkołak.

PIERWSZY SS-OWIEC. A no jeżeli tak — to inna sprawa. (Pije).

MAC CLOY (przekrzykując ogólny hałas). Cicho, u licha. Teraz będzie mówił Heuss.

PIERWSZY SS-OWIEC. (Z zachwytem). Ten to dopiero ma mocne gardło!

DRUGI SS-OWIEC. Niezły führer byłby z Mac Cloy'a.

HEUSS. Panowie moje przemówienie będzie krótkie. Wszystko, co chciałbym wam teraz powiedzieć, zostało już powiedziane i napisane. Napisane w „Mein Kampf“. Demokracja po anglosasku, duch watykański i poczucie nieodpowiedzialności — mogą nam zorganizować nowy „Drang nach Osten“. Skończyłem, panowie. Obecni długo i gorąco okłaskują mówcę. SS-owcy urządzają owację portretowi Trumana. Chór zauszników anglosaskich i orkiestra państw zmarshallizowanych wykonuje pieśń faszystów niemieckich „Horst Wessel Lied“.

Żelazna kurtyna spada

(W. Charin)

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Polska - Bułgaria 3:2 (3:1)

50 tys. widzów na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie (Od specjalnego wystawnika)

Międzynarodowy mecz piłkarski rozegrany w ub. niedzielę na stadionie W. P. między reprezentacjami Polski i Bułgarii zakończył się zwycięstwem repr. Polski w stosunku 3:2. Zawodnikom przysłało się ok. 50 tys. widzów, w tej liczbie wycieczki przybyły z całego kraju.

Zawody otrzymały uroczystą oprawę. Stadion, na którym odbywała się interesująca impreza, udekorowany został portretami dostojników państw Demokracji Ludowej. Punktualnie o godz. 14.25 wchodził jednocześnie na stadion obydwa reprezentacje piłkarskie, Polski i Bułgarii. Polacy ubrani w białe koszulki z gołębkiem państwowym na piersiach w niebieskich spodniach. Bułgarzy w wiśniowych koszulkach, białych spodniach. Za chwilę wchodzi na stadion sędziowie tego spotkania Karmassy (Węgry) w asyście dwóch bocznych sędziów: Janczeva (Bułgaria) i Bukowski-go (Polska). Orkiestra gra hymny bułgarski i polski.

JAK GRAŁY REPREZENTACJE?

Bułgarzy mimo że nieznacznie ulegli Polakom, okazali się zespołem lepiej wyszkolonym technicznie. Dużym ich plusem była dobra kondycja fizyczna, której przede wszystkim zawdzięczali silną przewagę w drugiej połowie spotkania nad wyczerpanymi fizycznie Polakami. Bułgarzy byli zespołem wyrównanym we wszystkich liniach. Najlepszą częścią drużyny, był ich napad z Laskovem na czele. W pomocy trudno byłoby kogoś u nich wyróżnić. W obronie lewy Apostołow zdecydowanie przewyższał grą swojego kolegę Ormandieva.

W drużynie polskiej najlepszą formacją była pomoc, której dzielnie sekundowała para obrońców. W napadzie prawa strona znacznie lepsza od lewej. Jedynym słabszym punktem napadu polskiego był lewoskrzydłowy Mamoń. Sama gra nie stała na wysokim poziomie technicznym. Była prowadzona systemem dalekich górnych podań.

DRUŻYNY WYSTĄPIŁY W NASTĘPUJĄCYCH SKŁADACH:

Bulgaria: Sokolov, (Minczew); Ormandiev, Apostolov; Petkov, Dimczew, Nenczew, Milanov, Spasov, Laskov, Stepanov, (Bozkov).

Polska: Rybicki: Gędek, Barwiński; Suszyk, Parpan, Jabłoński II; Alszter, Cieśliński, Świczar, Patkolo, Mamoń.

PRZEBIEG GRY:

Rozpoczynają Bułgarzy i już w trzeciej minucie Spasov silnym strzałem zmusza Rybickiego do wykazania swoich umiejętności. Gra prowadzona jest początkowo w szybkim tempie i piłka przynosi się od jednej do drugiej bramki. Akcje ofensywne drużyny polskiej przeprowadzane są w lwiej części prawą stroną napadu w której Alszter odgrywa tu główną rolę. W 7 minucie ten sam gracz oddaje piłkę górą do środka. Wyskakują do niej jednocześnie

nie Ormandiev i Mamoń. Polak zwycięsko wychodzi z tego pojedynku. Głównie, lecz piłka trafia w poprzeczkę. Bułgarzy przeprowadzają kontratak lecz Suszyk wybiją dalekim wycieknięciem w pole. 13 minuta przynosi gorący moment pod bramką polską. Laskov oddaje piłkę do Milanova, który silnym strzałem zmusza Rybickiego do wybicia piłki na róg. W okresie tej gry lekką przewagę posiada drużyna Bułgarów. Jabłoński zwinia rzut wolny w 17 minucie, z którego pada bramka zdobyta przez Spasova, przed wbiegającym Rybickim. W 19 minucie gry ponownie staje się groźna sytuacja pod bramką polską. Silne strzały Laskova i Milanova o centymetry mijają cel. Drużyna polska otrzymała się z chwilowej przewagi przeciwnika. Akcja ofensywnej Jabłoński - Cieśliński kończy się zdobyciem bramki przez Słazaka w 24 minucie. Liczne wypadki Polaków stają się co raz bardziej gwałtowne. W 31 minucie następuje błyskawiczny wyjazd Bułgarów. Rybicki wybiega z bramki. Laskov oddaje płaski, silny strzał, który trafia w słupki. W 4 minuty później Świczar mija kolejno Dimczewa i Ormandieva. Podaje piłkę Cieślińskowi, który z pozycji spalanej zdobywa drugą bramkę nie uznana jednak przez sędziego.

Widownia szaleje z radości gdy na 10 minut przed przerwą Cieśliński z wypadu solowego zdobywa drugi punkt dla drużyny polskiej. Jeszcze jeden raz widownia przeżywa radosny moment, gdy Cie-

śliński oddaje silny półgórny strzał, który Sokolov odbija, a nadbiegający Alszter zdobywa trzeci punkt dla drużyny polskiej.

Wypadki Bułgarów kończą się przeważnie na przedpolu bramkowym, likwidowane dalekimi wycieknięciami przez Barwińskiego lub Gędkę. Po zmianie stron inicjatywę przejmują całkowicie Bułgarzy. Polacy opadają z siły, ograniczając się wybitnie do obrony. Po częściowo gra prowadzona jest w tempie zwolnionym. Po kilku jednak minutach staje się ponownie ożywiona i nawet zbyt ostra. Bułgarzy posiadają nad Polakami wyraźną przewagę w wyniku czego zdobywają oni drugą bramkę przez Bozkova z pozycji spalanej, sygnalizowanej przez bocznego sędziego Bukowskiego, którą sędzia węgierski uznał za prawidłowo zdobytą. Bułgarzy zachęceni sukcesem wznawiają liczne i dość groźne ataki na bramkę polską, której z trudem broni obrona z Parpanem na czele. W 32 minucie drugiej połowy gry Bozkov dośrodkowuje piłkę. Wyskakują do niej jednocześnie Rybicki, Barwiński, Laskov, przy czym Bułgar fauluje Rybickiego i rzutem z głowy zdobywa bramkę nie uznana jednak przez sędziego. Pod koniec spotkania Bułgarzy wznawiają coraz bardziej ataki na bramkę polską, jednak obrona likwiduje wszystkie wypadki gości utrzymując zwycięski wynik meczu.

W skrócie

* Etapowy wyścig kolarski dookoła Bułgarii, zakończył się zwycięstwem Dimova, Zwycięzca przejechał około 2 tys. km, trasę w 67:01,27.

* Węgierska drużyna pięściarstwa „Czepek” rozegrała międzynarodowy mecz pięściarski w Brnie z miejscową drużyną „Morava” zakończony wynikiem remisowym 8:8.

* W Budapeszcie zakończyły się dwudniowe rozgrywki o mistrzostwo świata w szczyptorniaku dla kobiet. Pierwsze miejsce zajęła drużyna węgierska przed Austrią i Czechosłowacją.

* W Szolnok (Węgry) odbyło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne juniorek Węgier i Rumunii, zakończone zwycięstwem juniorek węgierskich 54,5 : 40,5 pkt.

* W Ploesti (Rumunia) zorganizowano międzynarodowy mecz lekkoatletyczny juniorek Węgier i Rumunii, zakończony zwycięstwem Rumunek 113:97.

Polska B-Bułgaria B 1:0 (1:0)

W Sofii rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski II reprezentacji, w którym drużyna polska odniosła zwycięstwo w stosunku 1:0. Zwycięską bramkę uzyskał Baran. Zawodnikom przysłało się 25 tys widzów.

Zebrawanie LOZLA

Zwyczajne zebranie Zarządu Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w najbliższym o godz. 18 w Domu Żołnierza w lokalu Nr 85. Zainteresowani proszeni są o punktualne przybycie.

T. M.

Juniorzy Pomorza zdobywają puchar PZPN

Jako przedmecz międzynarodowego spotkania Polska - Bułgaria rozegrano na stadionie WP w Warszawie finałowy mecz o puchar juniorów PZPN między reprezentacjami Warszawy i Pomorza. Mecz zakończył się zwycięstwem juniorów Pomorza 1:0 (0:0). Drużyna warszawska miała przez cały czas spotkania więcej z gry, lecz zawodnicy grali zbyt indywidualnie. Zwycięską bramkę zdobył w 48 min. Nowacki. Zawody prowadził Fomin z Ra-

domia. Po meczu puchar PZPN wręczył zwyciężką drużynę prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej inż. Przeworski.

Składy drużyn. Pomorze - Rosiński, Brandt, Krzywiński, Zander, Wokarecy, Brauschweig, Wilczek, Norkowski, Pakalarowski, Rembecki II (Nowacki), Draplewski.

Warszawa - Witkowski, Godlewski, Górnicki, Szewczyk, Hodyra, Klingbajn, Sasiadek, Bogacki, Baskiewicz, Szczepański, Kulesza.

KONKURS na stanowisko Kierownika Laboratorium Analitycznego Giełdy Zbożowo - Towarowej w Lublinie. Kan dydat winien posiadać ukończone wyższe studia chemiczne lub farmaceutyczne oraz conajmniej jednorodną praktykę w dziale badań zboża, przetworów zbożowych i pieczywa. Należyćie udokumentowane podanie z odpisami świadectw należy wnieść do Biura Giełdy Zbożowo - Towarowej w Lublinie ul. G. Dymitrowa Nr 9 (dawniej Radziwiłłowska) do dnia 10 października 1949 r. — Warunki uposażenia do omówienia. 2358 G

ZGUBY ZGUBIONO dowód osobisty wydany z gminy Uściłów, dowód tożsamości konia z Hrubieszowa, zaświadczenie nadania ziemi przez PUR Hrubieszów, kwity podatkowe na nazwisko Puzio Ludwik wieś Kozodowy. 2357 G

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty (kenn-kartę) wydany przez Zarząd Miasta Lublin na nazwisko Franciszka Bolesława z zamieszkała w Lublinie Wiejska 10. 2359 G UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną Urzędu Zatrudnienia i zaświadczenie z pracy na nazwisko Ćwikła Aleksandra. 2361 G

14) Świata... GARDI... — Ale ziemia jest dobra — wymamrotał Semidor. — Co teraz słycać na fermie? — z zainteresowaniem zapytał Paul. — Pustką stoi... — krótko odpowiedział Kaarel. — Anna Kurvest zmarła jesienią, Saamu teraz dogłada gospodarstwa. Pole nie zasiane. Ale słycałem, że złocono jeszcze jakieś podania o fermę. Łakomy to kasek. — Ach tak! — wykrzyknął Paul nieprzyjemnie zdziwiony. — Kto złożył podanie? — Nie wiem, pono nie nasz, ktoś z sąsiedniej gminy. Przewodniczący Janson sprzyja mu, zdaje się. — No cóż — powiedział po chwili Paul. — Na fermie Kurvesta dla nas dwóch miejsce się znajduje. — Pewnie — zgodził się Maasalu. — Będziecie żyli w zgodzie, jak ja z Kristianem. Na fermie jest bydło, jest ziarno na siew. Wszystko dostaniecie. Będzie na początek. No cóż ci jeszcze powiedzieć? Kiedy mnie wezwiesz w potrzebie — nie odmówię. Znasz mnie przecież. — Znam — kiwnął głową Paul — przyjdziesz. — Nie zapomnij i mnie zaprosić — dopominał się Kristian Taaksalu. — Wszyscy przyjdziemy — z dumą oświadczył Marc'in Semidor.

Paulowi szumiało w głowie, kiedy w doskonałym humorze udał się na fermę Kurvesta. Myśląc o nowych gospodarzach fermy Jaagu, uśmiechał się. Bardzo mu się podobali ci dwaj przyjaciele, Maasalu i Taaksalu. Kaarel Maasalu — stary przyjaciel, to taki krzemień, że z każdego kamienia ogień wykrzesze. Kristian Taaksalu to także dzielny chłop, choć mniej energiczny od Kaarela. Teraz przyłączył się do nich jeszcze Semidor. Semidora Paul nie znał tak dobrze. Pochodził on z wyspy Saaremaa, zjawił się w gminie przed dwudziestoma laty i zaczął kopać chłopom studnie. Wszyscy przekonali się szybko, że pechowiec z niego — spalił się na Saaremaa, był marynarzem i o mało nie utonął. Rzadko kiedy mu się udawało, gdy się do czegoś brał. I żona mu się zła trafiła i wszystkie dzieci wcześniej poumieraly. Gospodarze — chłopci na schwał — lubili się z niego wyśmiewać, ale on się chyba nie obrażał. A teraz Semidor ma swoje własne pole. Dziw... Wprost nie do wiary. Ferma Kurvesta, ukryta za jodłowym żywopłotem, wydawała się z daleka niezamieszkała. Tylko pojedynczy ślad prowadził do niej po na wpół zwanym ścieżce. „Kto to może być?” — pomyślał Paul starając się iść po tych śladach. Ogarnął go lekki niepokój na myśl, że oto wejdzie za chwilę do domu, który będzie pewnie jego domem. Wpatrywał się w zielony żywopłot, jakby w oczekiwanu, że spoza jodeł wyjdzie stary Mart, krzywo stawiając nogi w wysokich butach z twardej skóry, oficerskimi cholewami. Co powiedziałby Mart widząc, że jego były parobek wechodzi w te progi, ba, jeszcze z takimi myślami w głowie?

„Pękły ze złości” — nie bez satysfakcji uśmiechnął się Paul. Na fermie, która wydała mu się niezamieszkała, było jednak życie. Z komina unosił się lekki dym. Co więcej, skrzywszy za róg domu Paul usłyszał za oknem dźwięczny śmiech kobiety. „Kto to może być?” — raz jeszcze pomyślał Paul. Zapukał i drzwi szybko mu otworzono; Paul zdumiał się ujrawszy śmiejącą się, okrągłą twarz młodej kobiety, ubranej skromnie, ale po miejsku w lekką zieloną sukienkę. Twarz jej wydała mu się bardzo znajoma. Po chwili poznał... Jej obecność w tym domu wydała mu się dobrą wróżbą. — Aino Vao — wykrzyknął, pewien, że się nie myli. — Córczka Johanna Vao. — Och, patrzcie, kto przyszedł — ucieszyła się Amo. — Saamu, Saamu, czy wiesz, jak gość do ciebie przyszedł? — O, dobry gość? — zapytał Saamu ze śmiechem, wstając od szerokiego stołu i zwracając w stronę przybyłego twarz. — Jak się masz, Saamu, ty mrówko pracowita — cicho powiedział Paul. — Poznajesz mnie? — Tyś — Paul Runge... głos ci się zmienił, ale poznaję — ucieszył się Saamu. — Saamu ma dziś dobry dzień — dzień gości. Dlatego srocza dzisiaj z rana na podwórzu skrzeczała... Paul obrzucił spojrzaniem kuchnię. Nic się prawie nie zmieniło, tylko trochę pociemniało, pokryło się jakoby warstwą kurzu i gdzieś tam z wisła pajęczyna. Saamu nie widzi jej. Ale tam, dotąd dostawały ręce Saamu — podłoga, okna, stół — wszystko to było czyste. C. d. n.

Wieś lubelska powiedziała – POKÓJ

W ubiegłą niedzielę rynki miasteczek w województwie lubelskim, szkoły wiejskie, świetlice i domy ludowe zapelnily się tysiącami mieszkańców wsi i miast, którzy przybyli na zebrania i wiece, by zamalifestować swą wolę pokoju. Zebrania, wiece, zabawy ludowe byly wielką manifestacją na cześć pokoju.

W chwili gdy na ulicach Warszawy, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu i dziesiątek innych miast w całym świecie wylegaly tłumy robotników z transparentami gloszącymi pokój, nie braklo również i polskiego chłopa w walce na froncie pokoju.

O tym jak bliska jest naszemu chłopu sprawa pokoju świadczą mogą niektóre fakty. W powiecie łukowskim odbyło się 166 zebrań z udziałem ponad 50.000 osób.

W maleńkiej, zapadłej wiosce w pow. włodawskim — Lipówce, liczącej 68 mieszkańców przybyło na zebranie 40 osób.

Ludzie ściągali z sąsiednich wsi, by wysłuchać prelegentów z Lublina, by uchwalić rezolucję potępiającą podlegaczy wojennych, by zamalifestować swą solidarność ze Związkiem Radzieckim, czolowym oddziałem obozu pokoju. Każdy, komu droga i bliska jest sprawa pokoju, każdy kto dość ma wojen, kto jeszcze pamięta doskonale zniszczenia wojenne i klęski wojenne, stawil się tego dnia na masowych zebraniach.

Cała zdrowa część naszego społeczeństwa wystąpiła solidarnie.

W miastach powiatowych, we wsiach gminnych, w małych gro madach zabitych od światła przyszłowymi deskami rozlegały się potężne okrzyki „Dość wojny”, „Precz z podlegaczami wojennymi”, „Niech żyje pokój”, „Niech żyje Związek Radziecki i genera lissimus Stalin”.

Pokój, pokój, pokój — słyszało się to słowo w ubiegłą niedzielę z ust robotnika słyszało się z ust małorolnego i średniorolnego chłopa, słyszało się z ust inteligenta. I słyszało się wreszcie słowo to w ustach postępowych księży.

Niektórzy księża nie raz wypowiedzieli się już pozytywnie o prowadzonej przez rząd Polski Ludo wej polityce pokojowej. Ale przed wczoraj dobitnie zaakcentowali swój sojusz z masami pracującymi, zadokumentowali swoją nie-rozerwalną więź z tymi, którzy stają w szeregach walczących o pokój.

W Końskowoli (pow. puławski) przybył na wiec proboszcz ks. Stanisław Krynicki wraz z wikarym. Ksiądz Krynicki w przemówieniu swoim powiedział „Wojny nikł nie chce, a o pokój trzeba walczyć i dlatego musimy pokrzyżować plany imperialistów”.

Podobnie zachował się ksiądz Soszyński w Piszczacu (pow. Biała Podlaska). Gdy wstąpił na try bunę wskazał na politykę Watyka nu godzącą w interesy państwa. Podkreślił słuszność polityki rządu i słuszność utrzymania bliskiej łączności ze Związkiem Radzieckim. „Dość mamy wojen, pragnie my pokoju” — mówił z trybuny.

A gdy rozległy się okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i generalissimusa Stalina, ksiądz pierwszy podchwycil owe okrzyki i wznosił je swoim tubalnym głosem.

W Parczewie i we wsi Wytucz no również stawili się księża na organizowane zebrania. W Wytuczynie proboszcz ogłosił mieszkańcom z amfony, aby po nabożeństwie nie rozchodzili się do domów, a udali się na organizowa ny wiec.

Te przykłady świadczą jasno, że księża patrioci jak zawsze sto ją u boku klasy pracującej walczącej o trwały, światowy pokój. Te przykłady świadczą jeszcze raz dobitnie o słuszności naszej linii.

W Wiałicy (pow. Włodawa) po

odbytym zebraniu wystąpiła publicznie miejscowa nauczycielka Joanna Dąbrowska, która oświadczyła, że w dniu pokoju zgłasza swoje wstąpienie do PZPR. Jej uzasadnienie było krótkie — rozu mie, że ta partia walczy naprawdę o pokój, że ta partia nie chce wojen, które tak dobrze pamięta my.

Chłopi stwierdzili godnie — obojętnie gdzie to było — we Wrot kowie pod Lublinem czy też w Marianówce, maleńkiej wiosce w pow. włodawskim, że dążeniom imperialistycznym wywołania no wej wojny sprzeciwić się możemy przez spotęgowanie naszej pracy, wzmocnienie potencjału gospodar czego i obronnego i przez trwałą sojusz ze Związkiem Radzieckim. Stwierdzili również zgodnie i to, że w walce o pokój, tak jak w walce o wyzwolenie decydującą rolę grał nasz wielki sojusznik — ZSRR. Z tej strony bowiem przy szło wyzwolenie, z tej strony oczekiwaliśmy jedynie można oparcia w toczącej się walce o pokój.

Ten przysłowowy, zdrowy chłopski rozsądek potrafił ocenić jasno, że zwiększenie wydajności pracy oznacza zabezpieczenie pokoju. Świadczyć o tym może choćby zobowiązanie podjęte przez mieszkańców wsi Przypisówka w pow. lubartowskim. Zebrani na wiecu postanowili, że szybciej do konają elektryfikacji wsi, wykoń czają budynek przedszkola, oraz przyspieszą kontraktację trzody chlewnej na rok 1950 o 1 miesiąc.

Gdy w Marianówce padło hasło zwiększenia wydajności chłopi za pytali w jaki sposób mają to zrobić. Zgodzil się z prelegentem, że ich wysilek zmierzać musi w kierunku racjonalizatorstwa, w kierunku szkolenia, tworzenia nowych placówek kulturalnych, tworzenia podstaw na których powstanie socjalistyczna przebudowa wsi. Zrozumieli również, że

W Przypisówce rozumieją treść słowa »pokój«

Treść słowa „pokój” jest dobrze rozumiana w Przypisówce (pow. lubartowski) — wsi, której część mieszkańców do dnia dzisiejszego dosłownie nie wyleczyła ran zadanych im przez hitlerowskie bomby w dniu 28 marca 1944 r.; wtedy to barbarzyńcy spod znaku swastyki bombardowali z samolotów bezbroną wieś, skazując na śmierć lub kalectwo kilkadziesiąt osób — mężczyzn, kobiet i dzieci, obracając dorobek wieloletniej pracy spokojnej ludności w kupę dymiących zgłiszcz.

Nic też dziwnego, że obchód Międzynarodowego Dnia Pokoju miał tu charakter szczególnie uroczysty, tym bardziej, że uświetnił go występ orkiestry lubelskich pocztowców.

Okolicznościowy wiec zgromadził ponad pół tysiąca osób nie tylko z Przypisówki ale i z okolicznych wiosek. Rozwieszony wysoko nad głowami zebranych transparent glosił: „Niech żyje Międzynarodowy Dzień Obrony Pokoju”. Na drugiej stronie transparentu widniały słowa: „Spółdzielczość

jedynie socjalizm, a nigdy kapitalizm, zapewnia pokój.

Konieczność szkolenia i postępu w walce o pokój zrozumieli mieszkańcy Czemiernik, którzy po zebraniu stworzyli koło Związku Samopomocy Chłopskiej, z roku miały to również mieszkanki Wrotkowa pod Lublinem tworząc na tychmiast po zebraniu koło Ligi Kobiet.

Wieś lubelska wypowiedziała się w niedzielę jasno i niedwuznacznie. Wieś lubelska, kolebka ruchu partyzanckiego, przyczółek wielkich reform społecznych, skrawek, na którym powstawały zręby państwowości polskiej stanęła murem za całym światem postępu.

Wieś lubelska zrozumiała jasno — dobrobyt, wyższy stopień zyciow, sprawiedliwość społeczną i dostatek można osiągnąć tylko wtedy, kiedy siły pokoju nie będą obawiały się knoów imperialistów z New-Yorku, Londynu i Paryża pragnących wzniecić nową wojnę.

Wieś lubelska zrozumiała, że postęp osiągnie się tylko w sojuszu z klasą robotniczą całego świata, która śmiało wypowiedziała walkę imperializmowi i wieś lubelska odpowiedziała nowym podżegaczom twardo — NIE.

Wieś lubelska powiedziała — POKÓJ.

Antoni Gór

Kobieta wiejska docenia znaczenie opieki nad dzieckiem

(hl) — W powiecie krasnostawskim działają 42 Gminne Rady Kobiece. Wiele z nich naprawdę stanęło na wysokości zadania w pracy społecznej na terenie swoich gmin i przyczynia się do podniesienia poziomu kulturalnego naszej wsi.

Do najbardziej aktywnych Gmin Rad Kobięcych należą: GRN w Zakrzewiu, która zorganizowała 3 Koła Gospodyń Wiejskich, z których najbardziej aktywne jest Koło w Zakrzewiu. Także GRN w Siennicy Różanej zorganizowała 3 Koła Gospodyń Wiejskich, a GRN w Gorzkowie — 2 Koła Gospodyń Wiejskich brały żywy udział w organizacji dziecięcych. Najwięcej zrobiono w tym kierun

Zobowiązaniami o nowych pracach uczciła klasa robotnicza Lubelszczyzny Międzynarodowy Dzień Pokoju

Przybywające w sobotę do Lublina sztafety z całego województwa przyniosły zobowiązania gloszące o wykonaniu lub zaplanowaniu nowych prac. Poniżej podajemy niektóre z nich.

LEPSZY SKUP KARTOFLI

Pracownicy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Siennicy Górnej pow. Kraasystaw, postanowili do dnia 3 b. m. wykopać ziemniaki znajdujące się na terenie 1,5 ha, stanowiące własność Gm. Spółdzielni Sam. Chłopskiej, w celu dostarczenia ich przed terminem do ośrodków przemysłowych. Ponadto postanowiono dokonać przed terminem zakupu ziemniaków jadalnych od rolników i przestać je do ośrodków przemysłowych.

SPÓLZIELCY W KRASNYMSTAWIE BUDUJĄ I REMONTUJĄ

Pracownicy Spółdzielni Spożywców „Swit” w Krasnymstawie postanowili zasypać zapadniętą piwnicę w spółdzielni gruzem (ok. 50 fur), powiększyć gospodę o 3 lokale do dnia 10 października oraz dokonać uporządkowania piwnicy pod gospodą.

Natomiast pracownicy Gm. Sp. SCh w Krasnymstawie postanowili do dnia 2 b. m. wykonać roboty ziemne i betonowe przy młynie „Tuliogłowy” na sumę 30 tys. zł.

KLINKIERNIA W IZBICY ZAOSZCZĘDZI 100 TYS. ZŁ.

Pracownicy Państwowej Klinkierni w Izbicy nad Wieprzem w związku ze Świętem Pokoju złożyli na-

stępujące zobowiązania: zwieźć 1900 koleb gliny do magazynu, czym zaoszczędzi się sumę 11½ tys. zł.; przerafować popiół i wysypać nim podwórza szkolne, czym zaoszczędzi się sumę 20 tys. zł.; wykopać 30 mb. rowu i założyć betony, czym zaoszczędzi się 25 tys. zł. Łącznie więc oszczędności wyniosą 199 tys. zł.

O 20 PROC. ZWIEKSZAJĄ WYDAJNOŚĆ PRACY ZMP-OWCY

ZMP-owcy w Krasnymstawie jako czyn pokojowy postanowili wprowadzić do dnia 7X współzawodnictwo pracy przez zwiększenie wydajności pracy w ciągu każdego dnia o 120 proc. Ponadto postanowili oni, że koło zwiększy prędkość pisania „Pokolenie” o 4 egzemplarze.

POCZTOWCY CHELMSCY WYKONAJĄ WCZEŚNIEJ PLAN

Pracownicy pocztowi w Chełmie zobowiązali się wykonać plan głównych usług pocztowo-telekomunikacyjnych na rok 1950 do dnia 24 listopada.

NOWĄ LINIĘ POSTAWIĄ PRACOWNICY ZEOL W CHELMIE

Pracownicy ZEOL-u w Chełmie zobowiązali się wykonać dodatkowo odcinek linii od ul. Starościńskiej do byłej elektrowni przez ca zredukuje się ilość przerw w dostawie energii do podstacji rozdzielczej PKP. Ponadto postanowili zbudować nową linię 30 KV na odcinku Turbaków—Elektrownia przez co zaoszczędzi się 174.600 zł.

150 TYS. SZTUK CEGIEŁ WYPRODUKUJE DODATKOWO CEGIELNIA HORODYSZCZE

Cegielnia Horodyszcz (powiat Chełm) zobowiązała się wykonać plan produkcji cegły palonej w ilości 1,5 mil. szt. w terminie do dnia 15 grudnia b. r. oraz wyprodukuwać ponad plan 150 tys. sztuk t. j. przekroczyć plan produkcji o 10 proc.

11 NOWYCH KOŁ ZMP

Młodzież ZMP w Państwowym Liceum Handlowym w Chełmie ku uczczeniu Międzynarodowego Święta Pokoju postanowiła m. in. umalsować ZMP na terenie szkoły. Prace zrealizowano przez stworzenie 11 koł na terenie szkoły.

PRZYSPIESZENIE WYKONANIA AKCJI „H”

Pracownicy PZGS w Puławach postanowili dopomóc niektórym gminom przy wykonaniu planów akcji „H” w 110 proc. do dnia 30 ub. m.

200 GROBÓW ZOSTANIE UPORZĄDKOWANYCH

Pracownicy PINGW : PIW postanowili w okresie od 15 października rb. do 15 marca 1950 r. przynajmniej 2 razy w miesiącu wyjeżdżać w teren celem popularyzowania doświadczeń naukowych ze szczególnym uwzględnieniem wsi samopomocowych na terenie pow. puławskiego. Pracownicy administracji zobowiązali się uporządkować do dnia 30 b. m. 200 grobów poległych żołnierzy radzieckich pochowanych na miejscowym cmentarzu.

Meldunki o zobowiązaniach przy stane zostały również z fabryki futrzarskiej w Kurowie, z Państwa wego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Puławach. Zarządu Szkolnego ZMP przy Liceum Czarneckiego, Liceum Pedagogicznego w Chełmie Lubelskim i t. p.

14 milionów jaj zakupi w r. 1950 CMJ w Zamościu

(fp) — Operując się na doświadczeniach w dotychczasowej pracy. Oddział Centrali Mleczarsko - Jajczarskiej w Zamościu zaplanował na rok 1950 skup 14 milionów sztuk jaj, tj. o 4 miliony więcej niż w roku bieżącym. Ze względu na to, że tegoroczny skup jaj wykonano z nadwyżką 2 milionów sztuk, plan na rok 1950 zostanie wykonany

ku w Wielkopoli, mimo że koło to istnieje niespełna rok. Wszystkie jego członkinie prenumerują „Kobietę Wiejską” i jest to najbardziej aktywna komórka organizacyjna na wsi. Z początkiem września 27 dziecięcych letnich zostało rozwiązanych, a w dwóch zatrzymano dzieci jeszcze do końca m-ca.

Ogółem na terenie powiatu krasnostawskiego korzystało z opieki w dziecięcach letnich 800 dzieci. Niektóre koła Gospodyń Wiejskich domagają się prowadzenia dziecięców przez cały rok. I tak koło z Bończy zwracało się w tej sprawie do Pow. Zarządu ZSCh. Jest to najlepszym dowodem, że kobieta wiejska docenia znaczenie opieki nad dzieckiem.

Wiec w Przypisówce zakończył się nie tylko uchwaleniem rezolucji, gloszącej, że „w jedności pracy i w walce jesteśmy niezłomny mi obrońcami pokoju”. Zebrani postanowili od razu przedsięwziąć jakąś gromadzką robotę celem uczczenia Dnia Pokoju.

Posypali się projekty:

- Zawalili wielki wadół we wsi. Nie będą się w nim wozy wywracać. Nie będzie się w nim na wiosnę i w jesieni zbierać błoto.

- Wyremontować budynek dla przedszkola.

- Zakończyć o miesiąc wcześniej kontraktację trzody chlewnej na rok przyszły.

- Przyspieszyć zelektryfikowanie wsi.

Nikt z zebranych nie zastanawiał się, który projekt jest lepszy. Przyjęto jednogłośnie wszystkie. Bo wiadomo, każdy z wniosków miał na celu dobro całej gromady, której wszyscy członkowie rozumieją, że zobowiązania te są także cennym wkładem w dzieło obrony pokoju.

Feliks Praszczak

Manifestacje i czyny w Dniu Pokoju

Tysiączne rzesze na ulicach Zamościa

Miasto od rana zaczęło stroić się w dniu 1 października w urozyste szaty. Na udekorowanych czerwienią, bielą i zielenią gmachach instytucji i urzędów zawieszono portrety dostojników państwowych. Pod wieczór nieskończenie długi wąż pochodu z orkiestrami na czele, wyruszył w stronę rynku. Nad olbrzymim tłumem powiewał las sztandarów i chwiały się w takt marszu transparenty, głoszące hasła walki o pokój. Szła ramię przy ramieniu młodzież z ZMP, SP, PCK i ZHP obok profesora z uczelni, żołnierza, dyrektora zakładu, robotnika i urzędnika. Wszyscy jednakowo wznosili okrzyki na rzecz pokoju. O zmroku zaświeciły liczne pochodnie, a melodie rewolucyjne biły w niebo mieszając się z rytmicznym gromkim okrzykiem młodzieży skandującej słowo „Pokój“.

Szczytowym punktem uroczystości był wielki wiec przed Ratuszem. Piętnastotysięczny tłum za pełnił szalenie nie tylko stary rynek, ale i boczne ulice manifestując ciągle, nawet w czasie przemówienia posła ob. Tronta na rzecz trwałego pokoju. Potężna melodia Międzynarodówki zakończyła uroczystości przed Ratuszem, a ulice Zamościa długo jeszcze rozbrzmiewały wesołą piosenką i gwarem głosów. (Jy)

W niedzielę 2 bm. zamojscy

sportowcy manifestowali na stadionie wobec tysięcznych tłumów swą łącznością z międzynarodowym obozem pokoju

Czyny ludu pracy z Białej

(fb) — Zgodnie z uchwałą powziętą na zebraniu Rady Zakładowej pracownicy III Podokręgu ZEOL w czasie od 1 do 30 października br. wybudują kuźnię kosztem zaoszczędzonego materiału i kredytów przy budowie garażu samochodowego w nowej elektrowni. Ponadto zainstalują oni urządzenia sanitarno-techniczne w biurze. Przeprowadzenie tych robót da oszczędności w kwocie 350 tys. złotych.

(fb) — Robotnicy cegielni Chotyłów w powiecie białskim zobowiązali się wykonać ponad plan

700 tys. cegieł, co da około 3 milionów zł. oszczędności.

(fb) — Niektórzy pracownicy Zakładów Przemysłu Drzewnego w Białej zgłosili dobrowolnie zobowiązania indywidualne dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju. Ob. Kazimierz Materczuk wykona ponad plan 200 par kopyt, ob. Czesław Chomiuk — 250 par prawideł, ob. Mikołaj Litwiniuk — zobowiązał się do wykonania 130 proc. normy przy wyrzynaniu ciosanek na kopyta, a ob. Kazimierz Sawczuk zrobi 200 par ciosanek na prawidła.

Co słychać w Lublinie?

Na premierę sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“ w Państw. Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie, przybędzie sam autor. Wygłosi on w czwartek 6 bm. w sali Miejskiej Rady Narodowej ciekawy odczyt o Chopinie.

W świetlicach robotniczych Lublina trwają gorączkowe przygotowania do Festiwalu Sztuki Radzieckiej w ramach miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej. Do tej pory zgłosiło udział w festiwalu 39

zespołów robotniczych i 90 zespołów wiejskich ZSCh, Teatr Robotniczy ORZZ w Lublinie przygotowuje jeden akt sztuki radzieckiego autora Sofronowa pt. „Moskiewski charakter“.

Tyszowce nie mają szczęścia do lekarzy

(zu) — W osadzie Tyszowce daje się odczuwać od kilku lat brak lekarza. Wśród kilku tysięcy mieszkańców ludzie chorują ciężko i trzeba z nimi jeździć furmanką do odległego o 18 km Tomaszowa Lubelskiego, gdzie mieszka najbliższy lekarz. W bieżącym roku przebywał tu przez jakiś czas felczer potem dojeżdżał lekarz z odległego o 36 km Zamościa, a obecnie nie ma nikogo. Wypadki nagłych zachorowań mnożą się coraz więcej i gdy o utrzymaniu przy życiu zdecydować może tylko pomoc lekarską — źle się kończą.

Niedawno zachorowała tu kobieta o nazwisku Komarcowa, która zmarła w drodze do szpitala w Zamościu. Podobnych faktów można przytoczyć więcej. Starania o lekarza robiono już niejednokrotnie i zwracano się w tej sprawie wszędzie, lecz dotychczas nie osiedlił się w Tyszowcach żaden z lekarzy.

Okopy św. Biurokracego

Mieszkańcy Woli odcięci od Białej

Już od ładnych kilku lat przed wojną toczył się w Białej zacięty spór wokół przejścia przez rzekę, zbudowanego tuż obok mostu kolejki wąskotorowej.

Jak opowiadają najstarsi mieszkańcy Woli, Zarząd Miejski uparcie twierdził, że wspomniany mostek stanowi własność podlaskiej „wąskotorówki“ a znowu Zarząd kolejki wmawiał we wszystkich, że most ten łączący dwa brzegi ma gistrzackiej łąki należy do Zarządu Miejskiego. Walka ta, jak to zwykle bywa, gdy naprzeciw siebie staje dwóch zajadłych biurokratów, trwała dłuższy czas aż do czasu kiedy mostek załamał się i został pochłonięty przez fale Krzyny.

Mieszkańcy położonych po drugiej stronie rzeki ulic Orzechowej, Kąpielowej i Leszczynowej nie zmartwili się zbyt utratą

mostku, ponieważ korzyścili z niewygodnego wprawdzie ale za to pewnego mostu kolejki. Rzecz ciągnęła się od dawna i trwałaby lata, gdyby komuś z „wąskotorówki“ nie strzelił nagle do głowy pomysł, że na tej sprawie można wcale nieźle zarobić. Pewnego pięknego poranka na torze ukazał się strażnik kolejowy inkasując od przechodzących karę za chodzenie po torach.

Trudno odmalować popłoch jaki powstał na przedmieściu Wola, gdy jego mieszkańcy poczuli się nagle odcięci od Białej i mieli do wyboru albo płacić codziennie kilkusetzłotowy haracz za korzystanie z przejścia, albo omijać niebezpieczny punkt trzykilometryowym łukiem po szosie lubelskiej. Złoty brodek, czyli oddalony o kilkaset metrów mostek na łączce miejskiej również nie polepszył

BIŁGORAJ

Niedawno odbyło się w Biłgoraju walne zebranie członków Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych, w którym wzięli udział przedstawiciele partii politycznych. Po referacie ob. Starońskiego na temat Międzynarodowego Święta Pokoju uchwalono rezolucję, w której pracownicy społeczni postanawiają stać nieugięte na straży pokoju. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu Oddz. Powiatowego ZZPIS i delegatów na Okręgową Konferencję Związku. (rs)

SZCZEBRZESZYN

Jedyną spółdzielczą placówką księgarską w Szczebrowszynie jest filia spółdzielni „Szkolnica“ w Zamościu. Sklep rozwija się pomyśli-

nie i we wrześniu w związku z rozpoczęciem roku szkolnego wzrosły jego obroty prawie dziesięciokrotnie.

Gm. Spółdzielnia Sch. w Szczebrowszynie wykonała plan skupujący w 200 proc., również przekroczyła przewidziane w planie ilości skupu włókna. Zamiast zaprojektowanych 1.310 kg zakupiono 3.980 kg włókna, czyli że wykonano plan w 300 proc. Ośrodek Maszynowy przy spółdzielni otrzymał ostatnio 2 kopaczki do kartofli, które cieszą się wielkim powodzeniem wśród rolników. (ap)

TYSZOWCE

W osadzie Tyszowce istnieją 4 punkty sprzedaży papierosów, między innymi sprzedaje wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego również i Gm. Spółdzielnia S. Ch. Zdarza się jednak bardzo często, że „palenia“ brakuje we wszystkich 4 sklepach równocześnie i biedni palacze chwytają się wszystkich sposobów w wyszukiwaniu namiastek tytoniu. Czy wszystkie sklepy a w pierwszym rzędzie spółdzielnia nie mogą stać i regularnie zaopatrywać się w tego rodzaju wyroby? (zu)

ZAMOŚĆ

Kilka dni temu wyjechała z Zamościa grupa maturalistów do oficerskich szkół łączności, lotnictwa, artylerii, piechoty i broni pancernej. Przyszłych oficerów zebrała wojskowa orkiestra a z ramienia zamojskiego społeczeństwa przemawiali tow. Syta i komendant RKU — ob. Nowak. (pr)

Staraniem Szkolnego Koła Odbudowy Warszawy młodzież Liceum im. Zamojskiego urządziła uroczystą akademię, poświęconą stolicy. Po przemówieniu prof. Pieszk i referacie o historii Warszawy wystąpiła orkiestra I Męskiego Hufca SP. W międzyczasie wyświetlono obrazy „Warszawa dawna“, „Warszawa walcząca“ i „Warszawa przy szłości“. Recytacje i występ trójki rewerensów zakończyły udany spektakl. (Jy)

Co warto czytać, co zobaczyć — informuje tygodnik społeczno-literacki „KOBIETA“

G. S. w Kazimierzu Dolnym traktuje po macoszemu cegielnię »Holewianka«

Cegielnia Holewianka znajduje się we wsi tej samej nazwy, oddalonej o 3 km od Kazimierza Dolnego i jest prowadzona przez Gm. Spółdzielnię Samopomoc Chłopska w Kazimierzu Dolnym.

Obecnie pracuje tam 7 robotników zatrudnionych przy małej prasie o wydajności dziennej około 2 tys. sztuk cegły. Prasa ta przy należyтым wykorzystaniu powinna dać co najmniej około 4 tys. sztuk cegły dziennie.

Robotnicy cegielni skarżą się na brak ubrań, gumowych butów, a co najgorsze na to, że kierownictwo spółdzielni nie wypłaciło im od 1 sierpnia b. r. należności za pracę. Gdy udali się z tą sprawą do prezesa spółdzielni, otrzymali odpowiedź, że mogą nie pracować, a pieniędzy nie dostaną, bo ich nie ma. Rozmowa zakończyła się zdaniem: „Nie zawracajcie mi głowy, nie wiem kto będzie płacił, ja mam inne sprawy“.

W zimowych miesiącach pracowali akordowo przy kopaniu gliny robotnicy: ob. ob. Władysław Binięda, Jar. Arancz, Piotr Dobrzyński i Stanisław Kuzioła. Należność za pracę wypłacono im dopiero na interwencję inspektora pracy, a dotychczas nie otrzymali zasiłków rodzinnych za 3 miesiące.

W cegielni nie ma suszarni, co hamuje produkcję, a odbudowa stałej szopki, na której brak dachu trwa od maja b. r. i w przeciągu 5 miesięcy pokryto dosłownie zależwie 15 m. kw.

Robotnicy doceniając znaczenie produkcji tak ważnego materiału budowlanego jak cegła, wskazują

na konieczność budowy suszarni i wykorzystanie prasy konnej, ale dla prezesa G. S. w Kazimierzu Dolnym produkcja cegły jest niepotrzebna.

Odpowiednie czynniki powinny zbadać przyczyny niezdrowej atmosfery we wspomnianej spółdzielni, jeśli chodzi o sytuację robotników i produkcję w cegielni Holewianka.



WTOREK 4. X. 1949
WARSZAWA
na fal 1339.3 m.

8.40 „Głos mają kobiety“, 9.15 Wszelchnia Radiowa I, 10.10 Audycja dla przedszkoli, 10.55 Audycja szkolna, 11.15 „Dziecko ulicy“ — powieść, 11.35 Pieśni, 12.00 Dziennik południowy, 12.30 Audycja dla wsi, 12.55 Muzyka ludowa, 13.00 Dziennik południowy, 13.20 Sergiusz Rachmaninow — kompozytor tygodnia, 17.00 Koncert solistów, 17.30 „Atak na Pałac Zimowy“, 17.50 Muzyka rozrywkowa, 18.20 „Głos mają kobiety“, 18.40 Recital fortepianowy, 19.15 „Przyszłość należy do nich“ — słuchowisko, 19.45 Pieśni, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.10 Wszelchnia Radiowa II, 21.30 „Pan Chopin opuszcza Warszawę“ — słuch., 22.15 „Na muzycznej fal“, 23.00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku
16.30 — 17.15 (na fal 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, lekcyj języka rosyjskiego, Muzyka, 20.30 — 21.50 (na fal 377.4 1115.0) Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka, 22.00 — 22.30 (na fal 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, komentarz dnia, Muzyka, Przegląd sportowy.

„SZTANDAR LUDU“

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa“, Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 28-93, Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowymi Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.
A — 29140

N A D R O G A C H W I E D Z Y

Dwudzwonne koła do wozów Ulepszenie szczególnie doniosłe dla Lubelszczyzny

Dotąd w zakładach kołodziej-
skich wyrabiane są koła do pojaz-
dów konnych, spajane z 6-ciu czę-
ści, tzw. dzwonów. Sześciodzwonna
konstrukcja koła nie jest trwałą.
Dzwony wycina się z bloków drze-
wa o prostym słoju, wobec czego
końce spojonych ze sobą części są
łamliwe i łatwo się wykruszają.
Stąd nietrwałość koła, zwłaszcza
wówczas, gdy zostanie sporządzone
ze świeżego surowca drzewnego.
Ponadto zmontowanie obwodu koła
sześciodzwonnego jest kłopotliwe i
wymaga znacznie większego czasu,
niż składanie go z dwu części.

Stanisław Kopowski, mistrz ko-
łodziejstwa w Prabutach woj.
oleśzyńskiego, od dawna zastanawiał
się nad sposobem praktyczniejszego
rozwiązania zagadnienia budo-
wy koła, oszczędzającego czas i
koszty produkcji, oraz zapewnia-
jącego maksymalną odporność,
zwłaszcza na ciężkich drogach przy

znaczniejszym obciążeniu wozów
transportowych. Wiedząc, że drze-
wo, poddane działaniu pary wod-
nej, staje się elastyczne i nie tra-
cąc swej pierwotnej mocy, daje
się łatwo wygiąć, ob. Kopowski my-
ślał nad wyszukaniem mechanicz-
nego sposobu wygięcia drzewa i
nadania mu kształtu kulistego, co
przy użyciu wyłącznie siły fizycz-
nej jest absolutnie niemożliwe.

W tym celu z wraków zbudował
cały skomplikowany system mecha-
niczny, umożliwiający, przy użyciu
siły ręcznej dostateczne wygięcie i
nadanie wymaganego kształtu. Zbu-
dowana przez niego instalacja skła-
da się z dwóch niezależnych od
siebie części. Drzewo poddawane
jest w zbiorniku pary trzygodzin-
nej kąpieli wodnej pod ciśnieniem
0,4 — 0,5 atmosfer. Zbiornik jest
połączony z kołem dwustolitro-
wym, niskoprężnym Buszmana, na-
pełnionym wodą i ogrzewanym do
wolnym materiałem palnym. Na-
stępnie przygotowaną w ten spo-
sób sztangę poddaje się w ciągu 5
minut procesowi wygięcia, wybiją
się ją z urządzenia mechanicznego
i po 30 min. obrabia narzędziami.
Przygotowane w ten sposób 2 dzwo-
ny po wbudowaniu szprych i osi,
spaja się i koło jest gotowe.

Urządzenie do wyginania składa
się z tarczy półkolistej, zawieszo-
nej nad dwoma leżącymi poziomo
dźwigarami, pokrytymi pasem bla-
chy żelaznej. Dźwigary są zawieszo-
ne na żelaznych łańcuchach, poru-
szanych siłą ręczną przy pomocy
koła, transmisji pasowej, dźwigni
i trybów, redukujących obroty ce-
lem zmniejszenia oporu. Opór sta-
je się tak nieznaczny, że nawet
dziecko może bez wysiłku wpra-
wić w ruch dźwigary, które z ko-
lei podnosząc się ku górze i w
oparciu o końce drzewa wyginają
je. Powoli owija ono tarczę, przy-
bierając kształt właściwy.

Koła dwudzwonne można używać
do wszelkich rodzajów pojazdów
konnnych. Ich koszt jest tańszy, niż
produkcja kół sześciodzwonnych,
przy tym czas użycy na wykona-
nie koła jest znacznie krótszy.

Wynalazek ten posiada szczególnie
znaczenie dla woj. lubelskiego. ZSCH
i inne organizacje powinny się nim
bliżej zainteresować.

5 preparatów przeciwgruźliczych opracowali polscy uczeni

W pracowni chemicznej Polskie-
go Instytutu Przeciwgruźliczego w
Warszawie zakończono pod kierun-
kiem prof. Urbańskiego prace nad
syntetyzowaniem pięciu preparatów
przeciwgruźliczych. Są to środki o
składzie zbliżonym do PAS i grup
sulfonowych. Preparaty te są obec-
nie przedmiotem badań w Zakła-
dzie Bakteriologii prof. Legeżyń-
skiego w Krakowie, gdzie badania
prowadzi docent dr Slopek oraz w
Zakładzie Badań Laboratoryjnych
dr. Paryskiego w Zakopanem. No-
we środki są już wypróbowane na
zwierzętach.

Po raz pierwszy w Polsce zaczę-
to również laboratoryjne badanie

skuteczności preparatów przeciw-
gruźliczych nową metodą, a miano-
wicie na jajach kurzych. Zastosowa-
nie kurzych jaj jako „królików
doświadczalnych” okazało się nie-
zwykle ekonomiczne i niewspół-
miernie tanie w porównaniu z ba-
daniami na zwierzętach. W obu
wspomnianych zakładach laborato-
ryjnych prowadzi się także bada-
nia nad odpornością prątków na
streptomycynę i PAS. Praca ta ma
na celu porównanie badań z wyni-
kami prac uczonych.

Seliste rezultaty badań i doświad-
czeń będą ogłoszone na zjeździe
przeciwgruźliczym, który odbędzie
się w Łodzi

500 pomysłów w ciągu 10 dni

W gorkowskiej fabryce samocho-
dów im. M. Mołotowa w ciągu 10
dni nowatorzy złożyli 500 pomy-
słów racjonalizatorskich. Połowa
tych pomysłów została już po kil-
ku dniach zastosowana.

Taśma wysokiej wydajności pracy

Wśród pracowników przemysłu ra-
dzieckiego wielkie zainteresowanie wzbu-
dziła nowa metoda organizacji pracy,
realizowana w znanej moskiewskiej fa-
bryce obuwia „Komuna Paryska”. Z
inicjatywy produujących robotników ra-
cjonalizatorów w fabryce zainstalowa-
na została przed miesiącem tak zwana
„taśma wysokiej wydajności”, pozwala
jąca na maksymalne wykorzystanie dnia
roboczego.

Taśma ta w odróżnieniu od dawnej
posiada większą ilość półfabrykatów,
umieszczonych w dodatkowych łoży-
skach.

Innowacja polega na tym, iż dawne
taśmy dostosowane były do rytmu pra-
cy przeciętnego robotnika i nie uwzględ-
niały szybkości pracy produujących sta-
chanowców, obecnie zaś do dyspozycji
stachanowców stoją dodatkowe półfabry-
katy. Robotnik, który wykonał obowią-
zującą normę, może użytkować swój
wolny czas na obróbkę dodatkowych
półfabrykatów. Uzyskane dotychczas
wyniki wykazały, iż nowe poczynanie
znakomicie sprzyja rozwojowi inicjaty-
wy nowatorów produkcji, umożliwiając
znaczące podniesienie wydajności pracy.
Już w ciągu pierwszego miesiąca pracy
nowej taśmy, produkcja zwiększyła się
przy tej samej ilości robotników i w
samym urządzeniu o 14%. Wydajność

pracy czołowych robotników wzrosła
o 25—35%. Przyczyniło się to także do
wydatnego wzrostu zarobków. Obecnie
po zainstalowaniu nowej taśmy stacha
nowcy wyrabiają o 25 do 35% więcej
niż przed miesiącem.

Ministerstwo Lekkiego Przemysłu zaa-
probowало nowe usprawnienie. Ostatnio
taśmy wysokiej wydajności wprowadzo-
ne zostały w fabryce im. Kapronowa,
w licznych zakładach Leningradu, Ro-
stowa, Kijowa i w szeregu innych
miast.



Chłopi spółdzielni produkcyjnej w Muncelul de Sus Roman (Ru-
munia) dopiero od lipca pracują zespołowo, ale już z dumą zawie-
sają nad wjazdem do swej gminy nazwę spółdzielni: „Zwycięstwo”.

O chmurach, niżu i wyżu barometrycznym

oraz o przepowiedniach pogody

gólne części ziemi przybliżają się, lub
oddalają się od słońca i wówczas panu-
je w tej części kuli ziemskiej lato albo
zima.

W praktyce nie ma jednakże idealne-
go podziału na lato i zimę, jesień i wios-
nę. Bywają upalne wiosny i chłodne la-
ta, mroźne lub łagodne zimy i lata.
Klucz tej zagadki tkwi w powłoce po-
wietrza otaczającej glob ziemski —
atmosferze.

Atmosferę tworzą olbrzymie masy po-
wietrza nazwane oceanem powietrznym.
Jest on mieszaniną gazów: głównie...
tlenu i azotu. Największe znaczenie ma
woda w postaci pary wodnej. Znamy
dokładnie tylko skład dolnych warstw
atmosfery, górne warstwy w ogóle nie
są jeszcze zbadane.

ZRÓDŁO CIEPŁA NA ZIEMI

Podstawowym elementem meteorolo-
gicznym jest temperatura powietrza,
która ulega zmianom nie tylko w ciągu
roku i pół roku, ale również w ciągu
dnia i nocy. Źródłem tego ciepła jest
zawsze słońce.

Obok ciepłych mas powietrznych uno-
szących się nad ziemią istnieją chłod-
niejsze masy powietrza. Wskutek tego

tworzą się ciągle pionowe prądy pod-
noszące się i zstępujące w dół. One
właśnie tworzą wiatry.

WILGOTNOŚĆ POWIETRZA

Nie tylko sama temperatura powie-
trza decyduje o tym czy klimat dane-
go kraju jest odpowiedni dla człowieka.
Trzeba jeszcze uwzględnić jego wil-
gotność czyli ilość zawartej w nim pa-
ry wodnej. Para ta skraplając się two-
rzy obłoki i chmury, które przy osty-
gnięciu dzielą się na miliardy kropelek
wody, spadające w formie deszczu, gra-
du, krupy lub śniegu.

Kto z nas nie zna chmur? Bywają one
pierzaste, kłębiaste, deszczowe, warst-
wo lub mieszane. One to powodują
opady atmosferyczne przyczyniające
się wybitnie do ochładzania się tempe-
ratury.

Pogoda jest to więc temperatura, stan
nieba oraz istnienie lub brak opadów.
Dochodzi do tego jeszcze ciśnienie.

WIRY I PRĄDY

Wir powietrzny, skierowany do środ-
ka niżki barometrycznej nazywamy
niżem barometrycznym. Cechuje go naj-

niższe ciśnienie powietrza. Obszar zaję-
ty przez niż w umiarkowanej strefie
klimatycznej jest bardzo rozległy; obe-
muje setki tysięcy km kwadratowych.
Pogoda cechująca go jest następująca:
liczne są chmury, w lecie jest chłodno,
w zimie ciepło. Są częste opady: śnieg
lub deszcz.

Wyż barometryczny jest wrem po-
wietrznym, skierowanym od środka
wyżki barometrycznej. Powietrze sięga
zwykle ku ziemi ogrzewa się coraz bar-
dziej. Mało w nim jest pary wodnej. Po-
goda jest więc słoneczna, bez chmur, la-
tem panują upały, w zimie mrozy. Ni-
że i wyże mają zdolność przesuwania
się z jednego obszaru na drugi, przy-
czym wyże są mniej ruchliwe i pozosta-
ją na danym obszarze czas dłuższy. Niże
w Europie wędrują zawsze w kierunku
z zachodu na wschód.

CZY MOŻNA POGODĘ PRZEWIDZIEĆ?

Zajmuje się tym instytucja meteorolo-
giczna, prowadząca służbę polegają-
cą na dawaniu prognoz pogody dla po-
treb rolnictwa, komunikacji lotniczej
itp. W Polsce taką instytucją jest Pań-
stwowy Instytut Meteorologiczny w
Warszawie. Tekst ich przepowiedni by-
wa ogłaszany w dziennikach i podawa-
ny przez radio.

Hodowla tarpanów

W Białowieży odbyła się konfe-
rencia poświęcona zagadnieniom
hodowli tarpanów na terenie pu-
szczy Białowieskiej. Postanowiono
część tarpanów nie mających dla
hodowli większego znaczenia usu-
nąć z rezerwatu i przekazać innym
ośrodkom. M. in. 5 koników le-
śnych otrzymają zakłady hodowli
zwierząt przy Uniw. Poznańskim.

Ponadto w najbliższym czasie 1
tarpan oraz żubr „Pustelnik” zo-
staną przekazane do wrocławskiego
ZOO, a 1 tarpan do lasku wolskiego
pod Krakowem. Pozostałe w re-
zerwacie Białowieskim tarpany bę-
dą stanowiły materiał do regenera-
cji konika leśnego.

SKĄD SIĘ BIERZE ZIMNO I CIEPŁO?

Słońce obdarza ziemię fałd całością jed-
nakową ilością ciepła. Przez miliony
lat zalewa ono dobroczynnymi promie-
niami glob ziemski, umożliwiając utrzy-
manie się na nim życia roślin, zwierząt
i człowieka.

Geografia uczy nas, że ziemia jest
kulą spleśzoną u biegunów; w ciągu
doby obraca się ona dookoła swej osi,
wywołując zjawisko dnia i nocy. W
swej wędrowce naokoło słońca, porzą-